

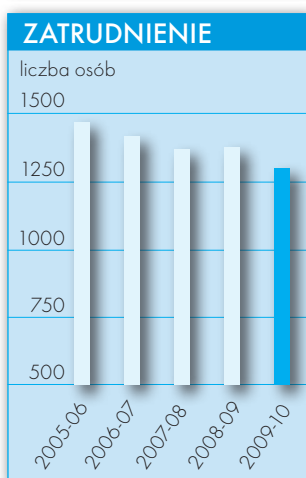
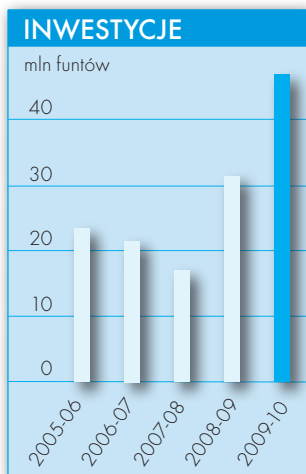
# OS SIĘ REFORMUJE

Najnowszy roczny raport z działalności Ordnance Survey nie pokazuje jeszcze, że brytyjska agencja kartograficzna przechodzi obecnie jeden z najbardziej przełomowych okresów w swojej 219-letniej historii.

JERZY KRÓLIKOWSKI

Jeszcze do niedawna Ordnance Survey była najlepszym potwierdzeniem tezy, że jeżeli chcemy mieć dane przestrzenne wysokiej jakości, to musimy za nie płacić. O tym, że stan ten się zmieni, pisaliśmy już w *GEODECIE* (1/2010). Przypomnijmy tylko, że decyzją rządu Gordona Browna i pod naciskiem opinii publicznej spora część zbiorów danych przestrzennych została 1 kwietnia br. udostępniona na wolnej licencji. Nie tylko do przeglądania, lecz również do tworzenia na ich podstawie własnych opracowań. Przekładając to na polskie realia, można powiedzieć, że Brytyjczycy uzyskali dostęp m.in. do rastrów TBD oraz wektorowych danych BDO czy PRG i PRNG. „Klejnoty rodowe” (czyli np. OS Master Map w skali 1:5000) nadal pozostaną jednak płatne. Choć brytyjski rząd liczy, że uwolnienie danych rozrusza krajową gospodarkę (jakichkolwiek szacunków jednak brak), to dla Ordnance Survey decyzja ta oznacza spory spadek przychodów. Jak dotkliwy? Tego na razie się nie dowiemy, gdyż najnowszy raport obejmuje okres od 1 kwietnia 2009 r. do 30 marca 2010 r. Wyczytamy w nim za to, jak agencja zamierza zaradzić spadkowi przychodów: głównie przez dogłębną restrukturyzację.

Jeszcze w zeszłym roku rządowy Departament Społeczności Lokalnych i Samorządu (DCLG) w swoim



raporcie zwrócił uwagę na konieczność zreformowania OS. Inaczej uwolnienie danych okaże się dla agencji gwoździem do trumny, i to mimo uruchomienia dla niej specjalnych dotacji rządowych (co samo w sobie jest już ciekawą nowością – dotychczas przepływ pieniędzy odbywał się bowiem w odwrotnym kierunku). Na czym będzie więc polegała restrukturyzacja? O tym w raporcie można przeczytać głównie między wierszami.

Najbardziej widoczną zmianą jest zatrudnienie.

W porównaniu z okresem 2008-09 zwolniono bowiem 80 pracowników, co pozwoliło zredukować wydatki na pensje o 7% (warto jednak nadmienić, że zarobki szefowej agencji Vanessy Lawrence wzrosły o 25 tys. funtów rocznie). W agencji pracują teraz 1292 osoby. Kolejnym skutkiem reform są zyski, a właściwie ich brak. Gdyby nie koszty restrukturyzacji, agencja zamknęłaby rok z wynikiem 16,6 mln funtów na plusie, a tak zanotowała 2,2 mln funtów straty. OS szacuje jednak, że dzięki zmianom na jej koncie w przyszłości powinno zostawać rocznie około 6 mln funtów więcej.

Skutków restrukturyzacji trudno się za to doszukać w przychodach. W okresie objętym raportem wyniosły one 114,3 mln funtów, czyli raptem 2,9 mln funtów mniej niż rok wcześniej. Mimo spadku wpływów w tym roku do brytyjskiego rządu OS przekazała z tytułu dywidendy 1 mln funtów więcej (tj. 5,8 mln). Duże zmiany zaszły natomiast w inwestycjach. W analizowanym okresie przeznaczono na nie ponad 45 mln funtów, a rok wcześniej niewiele ponad 30 mln. Środki te poszły m.in. na budowę nowej siedziby w Southampton (przeprowadzka jeszcze w tym roku) oraz opracowanie nowego systemu zarządzania danymi.

12 bilansowych miesięcy nie minęło jednak wyłączenie pod znakiem zwolnień i szukania oszczędności. Ordnance Survey przeprowadziła

bowiem w tym czasie wiele interesujących projektów. Do najbardziej innowacyjnych należą badania nad wykorzystaniem na szeroką skalę mobilnego skaningu laserowego. W ramach przedsięwzięcia OS utworzyła na razie trójwymiarowy model kurortu Bournemouth. Do jego opracowania wykorzystano lotniczy i naziemny skaning, a także ortofotomapy. Agencja zapowiada, że za mniej więcej 5 lat, gdy technologia integracji tych danych zostanie doszlifowana, podobne modele staną się w Wielkiej Brytanii o wiele powszechniejsze, zarówno w turystyce, jak i zarządzaniu kryzysowym.

Jeszcze inny interesujący projekt realizowany jest wspólnie z Blom Aerofilms. Jego celem było wykorzystanie ukośnych zdjęć lotniczych do inwentaryzacji miejsc garażowych na potrzeby urzędu miasta Bristol.

Jak widać, okres 2009-10 minął w Ordnance Survey pod znakiem sporych zmian. Jednak to dopiero ich początek. Agencja nadal będzie poszukiwać oszczędności, spora reforma czeka także cennik usług OS, o co od lat walczyło wielu przedsiębiorców. Na pewno ma być bardziej przejrzysty, a czy pójdzie za tym obniżka cen, to się dopiero okaże. Bez wątpienia najtrudniejszy okres dopiero przed agencją. To teraz zobaczymy bowiem, jakie są rzeczywiste skutki uwolnienia danych i czy decyzja ta (rok temu przez kierownictwo OS krytykowana, a obecnie chwalona) nie była strzałem w stopę. Lektura przyszłorocznego raportu zapowiada się więc wyjątkowo interesująco. ■